



Paradigm Esprit v.3

Kanadyjczycy pachną żywicą, bo robią w drewnie. Jakby się kto pytał, kraj Briana Adamsa i Celine Dion to światowa potęga w produkcji kolumn, a firmy takie jak Paradigm pracują na wizerunek głośnikowego przemysłu.

Esprit jest częścią najnowszej oferty, oznaczonej przy symbolach v.3. Wielu klientów miało pretensję do Kanadyjczyków o to, że v.2 były wyraźnie droższe niż pierwsza wersja bez uzasadnienia usprawiedliwiającego wzrost ceny. V.3 nie są więc droższe, a takie modele jak Esprit nawiązują do najlepszych tradycji. 1750 zł za dobrze zrobione, podłogowe skrzynki to w końcu niezbyt wiele.

Z zewnątrz Esprity są eleganckie, głównie za sprawą oklein. Nie są to forniry, tylko folie, ale mamy za to do wyboru 3 wykończenia. Jasna wiśnia i czarna dąb wszystkim się już opatrzyły, ale drewno różane pięknie się prezentuje w prawie każdym wnętrzu. Jeśli chodzi o materiały, entuzjazm jest już mniejszy, bo do budowy użyto płyt wiórowych. Na przykładzie Kody widać, że za porównywalne pieniądze można zaproponować nieporównywalną jakość, ale w końcu Paradigm to firma „lepsza”, a Koda dopiero zdobywa rynek. Tak czy owak, z zewnątrz tego

nie widać, bo folie położono precyzyjnie, a marmurkowy front, ukryty pod maskownicą na pierwszy rzut oka wygląda jak kamień. Wewnątrz, jakby na przekór wiórowej rzeczywistości, zamontowano solidne wzmocnienie, a wytlumienie prawie całkowicie wypełnia skrzynkę. Bas-refleks oddaje energię do przodu. Konstrukcja tunelu jest nowym opracowaniem Paradigma i charakteryzuje się swoistą symetrią. Wlot jest identyczny jak wylot, zaokrąglony tubowato na krawędziach. Konstruktorzy doszli do wniosku, że turbulencje powietrza powstają na obu końcach rury i, co im się chwali, nie nazwali tego rozwiązaniem w skomplikowany sposób.

2,3-cm kopułka wysokotonowa jest zrobiona z kompozytu ceramiczno-metalicznego, a napędza ją duży magnes, pozbawiony ekranowania. Głośnik nisko-średniotonowy też nie ma bariery dla pola elektromagnetycznego. Ma za to 16,5-cm membranę z MPC. Jest to metalizowany polipropylen, który ma jednak więcej cech tworzywa sztucznego niż aluminium. Sztuczny, a ściślej mówiąc – plastikowy jest także kosz, oddzielony od obudowy piankową uszczelką. Magnes jest całkiem spory. Osie obu głośników zostały zbliżone przez wyprofilowanie kołnierzy. Zwrotnica to prosty układ 2. rzędu, a pasmo jest dzielone na 2,5 kHz. Kolumny mają jedną parę plastikowych gniazd, akceptujących banany i kable o grubości 4 mm. Jak przystało na porządne głośniki podłogowe – w podstawie są gwinty, a w pudełku kolce. To powoli staje się standardem i dobrze, bo dywany zwykle nie stanowią zbyt stabilnego podłoża dla podłogowych skrzynek. I bas jest przeważnie lepszy, kiedy szpilki kłują parkiet.

Brzmienie

Największymi zaletami Esprity są czytelność i przestrzeń. Kolumny koncentrują się na szczegółach i oddają je bez nieśmiałości. Jeśli nawet coś ma zabrzmieć za ostro, to tak będzie. Za to nie gubią informacji z zakresu średnicy czy wysokich tonów. Oczywiście, jest kwestią gu-

stu, czy komuś podoba się taki podejście do sprawy, ale obiektywnie trzeba przyznać, że Paradigmom nie można postawić w rubryce „przejrzystość” innej oceny niż 5. Tam samo rzecz się ma z przestrzenią. Kanadyjskie kolumny szczególnie efektownie prezentują jej szerokość – scena jest bardzo duża, co natychmiast przyciąga uwagę. Bas jest szybki i sprężysty, zupełnie inny niż w subwooferach Paradigma. Może i słusznie, bo jeśli ktoś kompletuje system do kina domowego, uda mu się połączyć dwie cechy – precyzję przedniego planu z potężną podstawą.

Nie będą owijał w bawełnę – w stereo wyżej cenę sobie serio Monitor. Głównie ze względu na średnicę. Tutaj jest prawidłowa, ale trochę sucha. Wydaje mi się, że idealnym partnerem na Esprity byłyby wzmacniacze NAD-a, które grają bardzo muzykalnie. Do dynamiki nie można mieć zastrzeżeń – jak to u Paradigma, kolumny spokojnie radzą sobie tam, gdzie trzeba gruchnąć, łupnąć i tępnąć. Gdyby te efekty podparło głębszym basem – byłbym pod wrażeniem.

Konkluzja

Nie ma jednak co narzekać. I tak Paradigmy w tej grupie prezentują się atrakcyjnie. Mają swój charakter i zaznaczają go w każdym materiale muzycznym. Jeśli przypadnie komuś do gustu, nie widzę przeciwwskazań. A już na pewno w systemie ze skłonnościami do rozmiękczenia dźwięku, czy wycofywania góry. Podsumowując – czwórka z plusem.

Paradigm Esprit v.3

Dystrybucja: Polpak
Cena: 1750 zł

Dane techniczne

Skuteczność	88 dB
Impedancja	8 omów
Pasmo przenoszenia	45 Hz-20 kHz
Rek. moc wzm.	15-100W
Ustawienie	na podłodze
Wymiary (w./sz./gl.)	86/19,7/27,3 cm

Ocena

Neutralność	●●●●●
Dynamika	●●●●●
Stereofonia	●●●●●
Przejrzystość	●●●●●
Muzykalność	●●●●●
Bas	●●●●●
Brzmienie	●●●●●
Jakość/cena	●●●●●

